

Minister negocjowała, miasto znów płaci

data aktualizacji: 2019.10.08 autor: Joanna Kielak



(fot. Joanna Kielak)

Ponad 750 tys. złotych trzeba było znaleźć w budżecie miasta na podwyżki dla nauczycieli. Na razie w kasie miasta udało się wygospodarować ok. 450 tys. złotych. Z budżetu państwa na podwyżki pensji dla pedagogów wpłynie tylko nieco ponad 270 tys. złotych.

Od września nauczycielskie pensje wzrosły w sumie o 9,6 proc. Urzędnicy ratusza wyliczyli, że na podwyżki do końca roku w kasie miasta trzeba znaleźć ponad 750 tys. złotych. – Analizowaliśmy budżet pod kątem realizowanych wydatków – mówi Jolanta Witczak, skarbnik miasta. – Zredukowaliśmy wydatki wszędzie tam, gdzie istniała możliwość oszczędności. To co udało się zaoszczędzić zostało przeniesione do działu „oświata i wychowanie”. W ten sposób udało nam się wygospodarować w budżecie ponad 400 tys. złotych.

Podczas ostatniej sesji (26.09) miejscy radni przyjęli zaproponowane zmiany w budżecie. Pieniądze potrzebne na podwyżki dla nauczycieli udało się zaoszczędzić na odsetkach od kredytów (100 tys. zł), kosztach związanych z utrzymaniem transportu zbiorowego (200 tys. zł), zmniejszeniu wydatków na wypłaty dodatków mieszkaniowych (100 tys. zł) i z rezerwy ogólnej.

- Te oszczędności to i tak za mało - mówi Jolanta Witczak. - Wiedzieliśmy, że za około dwa miesiące trzeba będzie zrobić kolejną korektę wydatków. W międzyczasie wpłynęła jednak informacja o zabezpieczeniu w budżecie państwa pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli.

Dodatkowa subwencja to jednak tylko ok. 30 proc. kwoty jaka jest potrzebna na wypłatę podwyżek dla nauczycieli. Do budżetu miasta wpłynie ok. 270 tys. złotych.

- Nikt nie ma wątpliwości, że nauczyciele powinni więcej zarabiać, jednak jest problem z ich sfinansowaniem - mówi radny Sławomir Stefaniak. - Te pieniądze powinny być zabezpieczone w budżecie państwa. Ten, kto daje podwyżki powinien dać na nie pieniądze.

W marcu tego roku w budżecie miasta trzeba już było znaleźć prawie milion złotych na 5-procentowy wzrost wynagrodzeń nauczycieli. Pieniądze na podwyżki pochodziły z tzw. wolnych środków, czyli tego, co udało się zaoszczędzić w budżecie miasta w poprzednich latach.

Subwencja oświatowa, która trafia z budżetu państwa na utrzymanie szkół w Rawie Mazowieckiej to nieco ponad 12,5 mln złotych. Wydatki na oświatę zaplanowane na ten rok to łącznie ponad 30 mln zł (w tym 1,7 mln zł na inwestycje). W budżecie miasta na początku roku na wynagrodzenia i pochodne w jednostkach oświatowych zapisano ponad 22 mln złotych.

W sierpniu miejscy radni uchwalili stanowisko w sprawie finansowania zadań oświatowych przez samorząd. Dokument został wysłany m.in. do premiera. - Obecny system finansowania zadań oświatowych przez samorząd wyczerpał się - przekonywali radni. - Subwencja od lat jest niedoszacowana. Obecnie pozostaje bez związku z rzeczywistymi nakładami samorządu na zadania oświatowe.

Na poparcie tezy przedstawili wyliczenia: w ubiegłym roku miasto dołożyło do oświaty ponad 6,5 mln złotych. W tym roku samorząd wydał już 8 mln z własnych środków. W sierpniowej kalkulacji nie ujęto jeszcze planowanej na wrzesień podwyżki płac dla nauczycieli.

- Subwencja powinna wystarczyć na sfinansowanie nauczycielskich wynagrodzeń oraz na bieżące koszty utrzymania szkół. W rzeczywistości nie wystarcza nawet na pensje - zauważyli radni.

Przyjęta nowelizacja karty nauczyciela wprowadza 9,6 proc. podwyżki wynagrodzeń od września 2019 roku, minimum 300 zł dodatku za wychowawstwo, 1000 zł dodatku socjalnego „na start” dla stażystów i skraca ścieżkę awansu zawodowego.

Podczas ostatniej sesji miejscy radni jednogłośnie przyjęli zmiany w regulaminie wynagradzania nauczycieli, w którym wprowadzono 300-złotowy dodatek za wychowawstwo. Taki sam dodatek otrzymają wychowawcy w przedszkolach.

Wysłuchali też odpowiedzi ministerstwa edukacji na ich stanowisko. Odpowiedź można streścić do jednego zdania - z żadnego z przepisów nie wynika, by subwencja oświatowa przekazywana z budżetu państwa miała wystarczać na realizację wszystkich zadań oświatowych.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33472-minister-negocjowala-miasto-znow-placi>